Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 139. Bochum, dnia 25 listopada 1897. **Rok 7.**

Czynność sądów procederowych.

Co dopiero ukazało się sprawozdanie z czynności berlińskiego sądu procederowego (Gewerbegericht) za czas od 1 kwietnia 1896 aż do ostatniego marca 1897 roku, które daje jasny dowód o ważności tego urządzenia, istniejącego wprawdzie dopiero od 29 lipca 1890 roku.

Sądy procederowe zostały głównie dla tego zaprowadzone, aby robotnicy w razie sporu z pracodawcami w sprawach zawodowych w prędki i tani sposób przyjść mogli do swego prawa. Sądy procederowe są obecnie jedyną instancyą, w której pracodawcy i pracobiorcy w równej mierze współdziałają, z którego też względu zasługują na uwagę i uznanie.

Berliński sąd procederowy miał w ostatnim roku więcej spraw do załatwienia aniżeli w poprzednich, co się tem tłomaczy, że podczas przeszłorocznej wystawy przemysłowej łatwo było o nieporozumienia. Skarg było w ostatnim roku sprawozdawczym 13 249, z tych 377 zostało załatwionych przed odbyciem terminu. Z pozostających 12 872 skarg, zostało 6123 załatwionych w ten sposób, że pomiędzy stronami nastąpiło porozumienie, a niezałatwionych było przy końcu roku tylko 519 spraw. Cofniętych zostało 2742 skarg, a resztę załatwiono w inny sposób.

Dowodem, iż interesowani byli z czynności sądu procederowego zadowoleni jest okoliczność, że przeciw jego wyrokom tylko w 50 przypadkach założono rewizyę.

O zapłatę zaległego zarobku chodziło w 7488 razach. Robotnicy wytoczyli skarg 12 tysięcy 690 a pracodawcy 559. Powyższe liczby są dowodem, że sądy procederowe przynoszą robotnikom nie małe korzyści, co także gazety socyalistyczne przyznać muszą. Z tego powodu ubolewać tylko można, że zaprowadzenie sądów procederowych nie jest obowiązkowe, tylko gminom pozostawiono do woli, czy je chcą u siebie zaprowadzić, czy też nie. Dotąd istnieje w Niemczech 284 sądów procederowych, z czego wnosić można, że ich pożyteczność coraz więcej zostaje uznawaną. Jak w Berlinie, tak samo i w innych miejscowościach sądy procederowe załatwiły znaczną liczbę spraw spornych.

Ciekawą jest też rzeczą, dowiedzieć się, w jakim czasie sprawy zostały załatwiano, gdyż, jak na początku nadmieniliśmy, chodziło prawodawcy właśnie o to, aby robotnik długo na wyrok czekać nie potrzebował. W przedostatnim roku sprawozdawczym załatwiono w przeciągu jednego tygodnia 34 098 spraw, czyli 56 procent wszystkich skarg, w przeciągu dwóch tygodni 25 procent, a 17 procent w przeciągu dłuższego czasu. Nadmienić wszakże wypada, że nie wszystkie sądy procederowe w przeciągu równego czasu sprawy załatwiają.

Dotychczasowa czynność sądów procederowych dostarczyła dosyć dowodów, że sądy te są konieczne. Odznaczają się zaś sądy procederowe tem, że pracodawcy i robotnicy ubodzy i bogaci — w równej liczbie w nich zasiadają i równe posiadają prawa jako sędziowie, aby sądzić spory wynikłe pomiędzy osobami należącymi do obu stanów. Członków sądów procederowych wybierają z pomiędzy siebie robotnicy i pracodawcy. Zdarzyć się też może, że bogaty pracodawca staje przed sądem procederowym, w którym zasiada jego robotnik jako sędzia. To już reforma społeczna nie na papierze, tylko praktyczna, rzeczywista i zdrowa, czego dowodem coraz większy rozwój sądów procederowych i liczby poprzednio wyszczególnione. Jeżeli zaś już teraz większa część sporów pomiędzy robotnikami i pracodawcami przedłożonych sądom procederowym bez procesu przez ugodzenie się stron załatwionych zostało, to spodziewać się można, że coraz więcej sporów takich uda się stłumić w zarodku przez obustronną pokojową ugodę. W miarę tego, jak uznane zostaną prawa robotników, także osobiste obchodzenie się z nimi pracodawców o wiele się polepszy. W taki sposób można będzie osiągnąć nie tylko zupełne wyrównanie obustronnych interesów, lecz można też będzie działać zgodnie na korzyść dobra wspólnego robotników i pracodawców.

Pożyteczne wiadomości.

Administracya kolejowa rozporządziła, że z powodu świąt Bożego Narodzenia zwrotne bilety kolejowe wykupione 18 Grudnia t. r. będą ważne aż do 6 Stycznia roku przyszłego. Ustępstwo to zrobiono głównie ze względu na uczniów szkólnych, którzy w taki sposób będą mogli jechać na ferye do domu za zwykłym biletem zwrotnym.

Czy restaurator jest odpowiedzialny za garderobę swoich gości? Ważną tę sprawę rozstrzygnął sąd berliński. Pewien bankier udał się do restauracyi i oddał służącemu swój wartościowy kij. Gdy w godzinę potem bankier chciał odchodzić, kija nie było. Ponieważ restaurator nie chciał szkody wynagrodzić, przyszła sprawa przed sąd, który rozstrzygnął, że restaurator całem swojem urządzeniem w restauracyi, do której goście przybywają, przyjmuje na siebie niby kontrakt obowięzujący do przechowywania rzeczy. Zatem winien jest wszelką szkodę, a więc i zaginiony kij wynagrodzić.

Za inseraty i reklamy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 139. **Bochum, czwartek, 25 listopada 1897.** Rok 7.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Marten. Towarzystwo św. Piotra i Pawła w Marten uskuteczniło dnia 7 listopada rb. obór nowego zarządu. Przewodniczącym został obrany Antoni Kuźniacki, zastępcą Jan Jankowski, sekretarzem Stanisław Gajewski, zast. Wojciech Filipiak, skarbnikiem Franc. Wiśniewski, zast. Bartłomiej Giezek, bibliotekarzem Piotr Filipiak, zast. Wojc. Marcinkowski, chorążym Kaźmierz Kuźniacki, zast. Franc. Koch, asystentami chorągwi Ant. Kubacki i Ignacy Daleki, zast. Stanisł. Chwaliński i Ludwik Szpurek, ławnikami Jakób Szymczak i Mikołaj Klupś, rewizorami kasy Józef Pawlak i Franciszek Stasiak. — Członkowie towarzystwa św. Piotra i Pawła postanowili sprawić okno do nowego kościoła katolickiego w Marten. Okno to ma być sprawione przez nas na pamiątkę i ma być przy wielkim ołtarzu. Ma być obraz Matki Bozkiej Częstochowskiej z polskim napisem. Uprasza się Rodaków w Marten i okolicy aby tym, którzy składki przyjmować będą, swój datek wręczyli.

Stanisław Gajewski, sekretarz.

Wattenscheid. W niedzielę, dnia 7 listopada odbyło się walne zebranie Towarzystwa św. Józefa, na którem był też obór nowego zarządu. Do zarządu obrani zostali następujący członkowie: przewodniczącym Ant. Roszak, zastępcą Jakób Ptak, sekretarzem Franciszek Frąckowiak, zast. Franciszek Nowak, kasyerem Michał Matuszewski, zastępcą Antoni Matuszewski, bibliotekarzem Franciszek Wyrwas, zast. Jan Pakosz, rewizorami kasy, Józef Nowak i Tomasz Maćkowiak, chorążym Jan Nędza, zast. Tomasz Krokorowski, asystentami Stanisław Ptak i Jan Sworowski, zastępcami Antoni Ptak i Michał Cudak. Honorowym prezesem jest ksiądz proboszcz Hausmann. Wszelkie listy uprasza się przesyłać do przewodniczącego.

Zarząd.

Nowy ważny wyrok w sprawie Towarzystw.

Wobec usiłowań sfer rządowych, zmierzających do ukrócenia prawa zebrań i stowarzyszeń mianowicie ludności polskiej — usiłowań, które w bardzo niepokojący sposób znalazły wyraz w samowolnem wręcz wykonywaniu odnośnych ustaw ze strony niższych organów policyjnych, napełniać nas może pewną otuchą okoliczność, że najwyższe pruskie instancye sąd. nie godzą się na samowolę tych niższych organów i ich pojmowanie ducha i przepisów ustaw, lecz trzymają się ściśle myśli przewodniej odnośnego prawodawstwa. To też z szczerem zadowoleniem powitało społeczeństwo nasze wyrok najwyższego sądu administracyjnego w sprawie języka polskiego na zebraniach. Dziś zaś powita z tem samem uczuciem następujący wyrok „Kammergerichtu“, dotyczący sprawy, które Towarzystwa uważać należy za polityczne i o ile policya ma prawo orzekać o charakterze towarzystw.

Ze sprawa ta wreszcie przez najwyższą instancyą rozstrzygniętą została, zawdzięczamy p. Janickiemu, prezesowi polsko-katolickiego Towarzystwa Przemysłowców w Pile. Towarzystwo to cieszyło się już od dawna, jak wiadomo, — szczególniejszą opieką policyi pilskiej i już niejednokrotnie odwoływać się musiało przeciwko tej nipożądanej opiece do sądu. W dniu 2-go maja r. b. odbyło się zwyczajne zebranie Towarzystwa, na którem członkowie w zwykłym lokalu zebrań przy szklance piwa rozmawiali o tem i owem, jak to się zazwyczaj w Towarzystwach naszych dzieje, gdy nie ma odczytu lub wykładu. W krótce potem otrzymał prezes Towarzystwa mandat karny na 15 m. i to za to, że zwołał rzekomo zebranie publiczne, na którem rozprawiano o sprawach publicznych, a zebrania tego policyi nie zameldował. Takim samym mandatem obdarzono właściciela lokalu, w którym się zebranie owo odbyło. Prezes pan J. odwołał się do sądu ławniczego, lecz sąd ten mandat karny zatwierdził. I apelacya do izby karnej nie odniosła lepszego skutku. Izba karna uznała wyrok sądu ławniczego za słuszny. Nie ulega bowiem, zdaniem jej, wątpliwości, że zebranie o które chodziło, zwołane zostało umyślnie w celu omówienia spraw publicznych. „Do przypuszczenia takiego uprawnia mianowicie to że już w marcu rb. policya pilska uznała Towarzystwo Przemysłowców za polityczne“.

Wtedy założyl pan J. rewizyą do „kammergerichtu“, a w rewizyi tej starał się wykazać, że Towarzystwo pilskie nie jest towarzystwem politycznem.

I „kammergericht“ przychylił się do jego zdania, zniósł wyrok izby karnej i odesłał jej sprawę tę do powtórnego rozpatrzenia. W uzasadnieniu decyzyi swej oświadczył „kammergericht“, co następuje:

„Wyrok izby karnej zawiera dwa zasadnicze błędy prawnicze. Po pierwsze, **nie można jeszcze uważać Towarzystwa jakiegokolwiek za polityczne, jeżeli je policya za takie uzna,** bo policyi nie przysługuje decyzya co do tego. Rozstrzygać o tem może tylko cała działalność Towarzystwa, a mianowicie to, o czem Towarzystwo radzi i czem się zajmuje. Powtóre, wolno się także członkom towarzystw politycznych zgromadzać bez zameldowania zgromadzenia tego policyi, jeżli nie mają wyraźnego zamiaru omawiania spraw publicznych.“

Tak mniejwięcej brzmi wyrok najwyższej instancyi według krótkich doniesień gazet niemieckich. W interesie Towarzystw naszych życzyć wypada, ażeby p. J. cały wyrok ogłosił, gdy go dojdzie. W ostatnim czasie dużo towarzystw naszych, zwłaszcza w Prusach Zachodnich uznała policya samowolnie zupełnie za polityczne, i traktowała je jako polityczne, nie mając do tego, — jak orzekł teraz „kammergericht“ — najmniejszego prawa.

I „Posener Ztg.“ zaznacza, że taki wyrok w obecnych czasach jest objawem pocieszającym.

Najważniejsze zdarzenia z historyi polskiej.

1655—1660 Wielka wojna szwedzka. Karol Gustaw napada na Polskę. Wielkopolanie za zdradą Krzysztofa Opalińskiego poddają się dnia 25 lipca (r. 1655) pod Ujściem; Janusz i Bogusław Radziwiłłowie podpisują w Kiejdanach akt Unii Litwy z Szwecyą. Karol Gustaw zajmuje dnia 20 sierpnia Warszawę, 15 września Kraków (r. 1655), Jan Kazimierz ucieka na Śląsk. Elektor brandenburski, lennik polski z Prus, zdradza króla. Cała Polska w ręku wroga. Ks. Augustyn Kordecki broni się cudownie w Częstochowie.

— Wojska moskiewskie zajmują Wilno (dnia 8 sierpnia). Chmielnicki i Buturlin podstępują pod Lwów.

— Konfederacya w obronie wiary i ojczyzny w Tyszowcach, dnia 29 grudnia zawiązana, Stefan Czarnecki wodzem konfederacyi.

1656 Jan Kazimierz oddaje we Lwowie Polskę pod opiekę Matki Boskiej i ślubuje uroczyście powściągnąć „ucisk ludu, sprowadzający pomstę Bożą na kraj“ (d. 1 kwietnia).

— Stefan Czarniecki ponosi straty pod Gołębiem (d. 8 lutego) ale bije Szwedów pod Warką (dnia 7 kwietnia) i odbiera Warszawę (29 czerwca).

— Wielka bitwa pod Warszawą (w dniach 28, 29 i 30 lipca). Karol Gustaw i elektor brandenburski zdobywają przeważnemi siłami powtórnie Warszawę.

— Polska zawiera z carem za pośrednirtwem cesarza niemieckiego rozejm (3 listopada); łączy się przymierzem z Habsburgami (dnia 1 grudnia).

1657 Król duński przystępuje do przymierza przeciw Szwecyi. Elektor brandenburski odstępuje Szwecyę (za zwolnienie od przysięgi lenniczej, Polsce składanej) w Welawie. Jerzego Rakoczego wojewodę siedmiogrodzkiego, który wpadł na Ruś i zapędził się aż pod Warszawę, biją Czarniecki i Paweł Sapieha. Szwedzi cofają się z Polski pod wpływem tych wypadków. Polskie i austryackie wojsko ich ścigą: Czarniecki zdobywa wyspę Alsen.

— Bohdan Chmielnicki umiera (15 sierpnia) narobiwszy wiele złego za życia.

1658 Wyhowski, hetman kozacki, poddaje się w Hadziaczu Polsce.

Co czynić z małoletnimi przestępcami.

Jest to sprawa niezmiernie trudna do osądzenia, bo całkiem bezkarnie nie można puszczać przestępstw małoletnich, z drugiej zaś strony umieszczanie młodzieży w więzieniach pociąga za sobą ten zły skutek, że młodzież wychodzi z nich nie naprawiona, lecz przeciwnie jeszcze więcej zepsuta.

Sprawą tą ważną dla całego społeczeństwa zajmowano się na zjeździe niemieckich nauczycielek w Lipsku. Wykazano tam, że

liczba przestępstw popełnionych przez małoletnich wzrasta zastraszająco i zwrócono też uwagę, że właśnie w więzieniach młodzież najwięcej się psuje. Po dłuższych wywodach przedłożono kilka rezolucyi szczęśliwie pomyślanych, które podajemy poniżej:

1) Kara więzienna, zastosowywana wobec dzieci w wieku od 12—14 lat, powinna być zamienioną na umieszczenie w zakładzie wychowawczo-poprawczym, w którym należy zastosować wszelkie możliwe środki, ażeby dzieci takie poprawiać.

2) Póki w ogóle istnieć będą kary więzienne dla dzieci w wieku szkolnym (od 7—14 roku życia), powinny dzieci uwięzione pobierać systematyczną naukę szkolną; dziewczęta powinny pozostać pod wpływem nauczycielek. Dzieci w wieku szkolnym powinny być zupełnie oddzielone od starszych, ale też jeszcze małoletnich przestępców, ażeby ustrzedz je od zgubnego wpływu, jaki ci ostatni wywrzećby na nie mogli.

4) Dziewczęta, skazane na więzienie ponad cztery tygodnie trwające, nie powinny być zatrudnione haftowaniem i innemi robotami do siedzenia zmuszającemi, lecz powinny przyuczać się gospodarstwa domowego, krawieczczyzny, modniarstwa i. t. d. pod kierunkiem należycie uzdolnionych nauczycielek tak, ażeby opuszczając więzienie, mogły się jąć się jakiejś pracy użytecznej lub przedsiębiorstwa, dającego im uczciwy zarobek.

5) Wychodzącemi z więzienia dziećmi należy się szczerze zaopiekować. Jeśli nie znajdą zajęcia z należytą opieką, powinny być umieszczone w specyalnych zakładach, w którychby miałyby nadzór, opiekę i stósowne zatrudnienie.

Rady niezłe, — oby je rząd jak najprędzej zastósował w praktyce!

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Restauracya odgrodzonej wschodniej części naszego kościoła katedralnego zbliża się i na wewnątrz do końca. Rusztowania już po największej części usunięte. Ołtarze, szczególnie główny ołtarz ochędożony a wśród świeżych malowań na ścianach prezbyteryum wspaniale się przedstawia. Brak tylko jeszcze nowego ołtarza w kaplicy Bożego Ciała, który nadejdzie dopiero około uroczystości Bożego Narodzenia. Pozostają też jeszcze do ochędożenia i zrestaurowania mniejsze (starsze) organy.

Starogard. Węglarz Tomasz Chabowski z Krowien przy Osiecznie, wiózł węgle do Swiecia. Koń spłoszył się przed nadjeżdżającym pociągiem i zdruzgotał wóz. Chabowski spadł pod wóz, złamał rękę i odniósł ciężkie uszkodzenia.

„Landbank“ berliński wypisuje włość Chełmonie w powiecie wąbrzeskim na parcelacyę dla niemiecko-luterskich kolonistów pod bardo korzystnemi warunkami.

Klon (na Mazurach). W nocy na 17 bm. spaliła się u gospodarza Marcina Pinkosz stodoła. Prawie całe żniwa, jako i rozmaite sprzęty gospodarskie stały się pastwą płomieni i ponosi P. wielką stratę.

Reszel. Posiedziciel Kosendey z Klawsdorf jechał z lasu w przeszły czwartek z drzewem. Nagle odpadło koło od woza, a K. spadł i złamał sobie kark. Smierć nastąpiła natychmiast.

Królewiec. Większa część ratusza tutejszego sie spaliła. Akta i dokumenta wyratowano.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Przed poznańską izbą karną toczył się w piątek proces przeciw ks. Hechmannowi, proboszczowi z Mielżynka i p. Felerowiczowi odpowiedzialnemu redaktorowi „Gońca Wielkopolskiego“. Obwinionym zarzucała król. prokuratorya obrazę burmistrza p. Janslego z Mielżyna, król. komisarza obwodowego Laske z Strzałkowa i żandarma Bornmanna z Szemborowa. Powód do tego procesu dało następujące zajście:

Dnia 4 lipca rb. urządziło mielżyńskie Towarzystwo Rzemieślników katolickich zabawę w lasku Stawskim. Na tę zabawę przybyło oprócz ks. proboszcza Hechmanna także kilkunastu Niemców, a między nimi burmistrz pan Jansly i komisarze obwodowi pp. Laske i Hertel. Bawiono się przez cały czas z największym spokojem, aż wieczorem około godziny 9, wstąpił p burmistrz na wywyższenie, i wzniósł niespodzianie (jak zeznał przed sądem żandarm Bornmann) okrzyk na cześć cesarza, który to okrzyk orkiestra zakończyła pierwszą zwrotką pruskiego hymnu. Niektórzy z obecnych obywateli niemieckich zaczęli śpiewać. Po śpiewie niemieckim zaśpiewali uczestnicy jednę ze znanych naszych pieśni kościelnych. Usłyszawszy to komisarz obwodowy Laske, który dozorował zabawę, przywołał do siebie żandarma Bornmanna i polecił mu, aby zabawę rozwiązał. Bornmann ogłosił ten rozkaz tak cicho, iż nie wszyscy wiedzili o co chodzi i ztąd powstało zamieszanie. Zandarm widząc, iż uczestnicy placu zabawy nie opuszczają, wołał, jak to świadek Kawicki zeznał: „Raus verfluchte Bande! — przyczem miał pochwycić niektóre osoby za kołnierz, nakazując opuszczenie placu zabawy. Księdzu proboszczowi Hechmannowi, który siedział przy jednym stole z nauczycielem Sell, tegoż żoną i swą siostrą zarzucono z pewnej strony, iż słyszawszy okrzyk na cześć cesarza, nie powstał z miejsca.

Niebawem ukazała się w „Pos. Tagebl.“ korespondencya z Mielżyna, która w przesadzony sposób opisywała to zajście i denuncyowała ks. H. o obrazę majestatu.

Jako odpowiedź na to umieścił ks. Hechmann w „Gońcu Wielk.“ oświadczenie, w którem opisywał przebieg całego zajścia.

W tem oświadczeniu dopatrzyła się król. prokuratorya obrazy wymienionych urzędników.

Swiadkowi kom. obw. Laske'mu, zdawało się być demonstracyą odśpiewanie pieśni polskich tuż po niemieckim hymnie narodowym. Zandarm Bornmann zeznaje, że okrzyk na cześć cesarza można było słyszeć nawet dalej, bo burmistrz głośno go wzniósł. Swiadek wydalał ludzi z lasku, gdy nie wychodzili po rozwiązaniu zabawy. Nie może sobie świadek przypomnieć, aby był wołał: „Raus verfluchte Bande! — Nie pamięta też świadek, aby był komu z głowy kapelusz zrzucał w czasie śpiewania hymnu, nie pamięta też świadek, czy był podchmielonym; co prawda to wypił tego wieczora kilka szklanek piwa i spijał koniak. Prokurator przyznał ks. Hechmannowi łagodzące okoliczności, ponieważ nadsyłając korespondencyę do „Gońca Wielk.“, zamierzał przez to bronić się przeciw zarzutowi obrazy majestatu. Jako karę wniósł król. prokurator na każdego z podsądnych 50 mr. grzywny albo po 10 dni więzienia.

Obrońca p. adw. Woliński zaznaczył, że ks. prob. Hechmann nie myślał nikogo obrazić tylko siebie bronił przeciw ciężkiemu a niesłusznemu zarzutowi obrazy majestatu. Obrońca poseł p. dr. Dziembowski stanowczo skrytykował postępowanie urzędników w czasie zabawy w lasku Stawskim. — Sąd skazał ks. prob. Hechmanna na 50 mr., a p. Felerowicza na 25 mr. grzywny.

Bydgoszcz. Inspektor szkólny dr. Grabow z Bydgoszczy otrzymał od 1 bm. urlop, i to, jak z Bydgoszczy piszą do „Germanii“, na zawsze. P. Grabow znany jest mianowicie z jednego ze swoich licznych procesów, w którym mu udowodniono, że wyraził się niestosownie o św. Wojciechu, co musiało obrażać uczucia katolików.

Ostrowo. W Batowicach przy spuszczaniu drzewa w lesie spadająca sosna uderzyła robotnika. A. Roztalskiego i zabiła go na miejscu. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i córkę.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Tarnowskie Góry. W. Piątek w samo południe zgorzała wieża na nowym ratuszu miejskim do szczętu.

Lugniany. Dnia 15 bm. wieczorem wybuchł tu w jednym domu ogień, który jednak wkrótce zdołano ugasić. Gdy następnie wypchano do szopy sikawkę, spostrzeżono przed szopą leżącego trupa 62-letniego wymiernika (wycużnika) Tomasza Palmera. Nieszczęśliwy, który krótko przedtem brał żywy udział w pracach ratunkowych, umarł nagle na paraliż serca.

Królewska Huta. Zabawna pomyłka zaszła tu z okazyi pobytu cesarza w Hucie. Gdy cesarz przejeżdżał przez ulice miasta, podpadła mu wielka liczba dzieci szkolnych, tworzących szpaler. To też zapytał się cesarz pierwszego burmistrza Girndt'a, wiele też szkół (po niemiecku Schulen) posiada Król. Huta. Nadburmistrz, któremu widocznie po głowie chodziło kiepskie położenie majątkowe miasta, rozumiał zamiast szkoły długi (po niem. Schulden) i odpowiedział bez namysłu: „Najjaśniejszy panie, około 6 milionów“. — Opowiedź ta wywołała oczywiście szczerą wesołość u cesarza i w jego orszaku.

* Z innych dzielnic Polski.

Lwów. Pan profesor dr. Ludwik Rydygier dawniej z Chełmna i Krakowa, a dzisiaj we Lwowie, obdarowany został przez Ojca świętego orderem św. Grzegorza. Odznakę tę wręczył królowi chirurgów polskich ksiądz kardynał Sembratowicz, którego za wolą Bożą prof. Rydygier operacyą swoją od śmierci uchronił, a dostojnego chorego otaczał taką troskliwą opieką, że przez dni kilka i nocy go pielęgnował.

Order więc jest nagrodą i za wiedzę lekarską i osobistą pieczołowitość nad zdrowiem kardynała Kościoła polskiego.

Wiadomości ze świata.

Berlin. „Deutsche Ztg.“ pisze z powodu przeniesienia wolnomyślnego prof. Frickego do Paderbornu, iż rozporządził je nie sam dr. Bosse na własną odpowiedzialność, lecz, że krok ten uchwaliło całe ministerstwo stanu. Równocześnie miało zadecydować także całe ministerstwo stanu, że odtąd ma się zastosowywać ten sam przepis wobec każdego urzędnika, który na swem stanowisku nie będzie popierał dążności germanizacyjnych państwa na wschodzie. Wiadomość tę zaczerpnęła „D. Ztg.“ z „Ostd.-Presse“ i zaopatruje ją w następujące uwagi:

„Wedle tego chodzi przy przeniesieniu Frickego tylko o objaw nowej stanowczej polityki wobec Polaków, którą zapowiedzieliśmy pierwsi z całej prasy.

„Mimo znanych upomnień najwyższych władz kościelnych, jest niższe duchowieństwo, przynajmniej w Poznańskiem, zawsze najsilniejszą podporą agitacyi polskiej. Dopiero dzisiaj podaje na to dowód „Koeln. Ztg.“ przez bliższe określenie działania proboszcza Andersza ze Słupi. Ale jeśli takie wybryki — fanatycznych(?) duchownych odeprą z bezwzględną stanowczością urzędnicy, mający silne oparcie w rządzie, natenczas ich działanie ostatecznie nie chybi celu, lecz utrwali większą swobodę dla katolicyzmu i dla polskiego duchowieństwa (?) Szlachtę i duchowieństwo nazwał ongi Bismarck jądrem ruchu wielkopolskiego. I dzisiaj są oni jeszcze najniebezpieczniejszym wrogiem niemczyzny. W osiedlaniu niemieckich chłopów przez komisyę kolonizacyjną i w patryotycznych niemieckich urzędnikach mają oni znaleść dwóch przeciwników, którym w końcu muszą uledz“.

Zobaczymy, czy tak będzie. A obok tego zapomina sławetne pismo hakatystyczne zupełnie o tem, że obok szlachty i duchowieństwa mamy jeszcze lud świadomy swych obowiązków narodowych. Nie tak łatwo więc damy się pożreć!

Wiesbaden. Pisma niemieckie donoszą, że zebranie, któremu przeszkodziła policya berlińska, zwołuje „Alldeutscher Verband“ do Wiesbadenu. Przemawiać tam mają „niemieccy posłowie austryaccy (czytaj: obstrukcyoniści). Przypuszczać można, że burzyciele pokoju nie będą mieli szczęścia i że policya wiesbadeńska postąpi tak samo jak postąpiła sobie policya berlińska i nie dozwoli tym panom popisywać się publicznie.

Poszukiwania na wielkie rozmiary dokonywała policya w Frankfurcie n. M., Magdeburgu i Zgorzelicach w mieszkaniach anarchistów. Powodem tych poszukiwań były urządzane uroczystości na cześć ściętych w Chicago anarchistów. Policya zabrała wiele pism i druków.

Zofia. Proces przeciwko mordercom poety Konstantynowa został ukończony. Sąd skazał na śmierć burmistrza Chradilowa, oraz dwóch dalszych oskarżonych, Topalowa i Salepowa. Stojanow został skazany na jeden rok robót przymusowych. Ponieważ Salepow nie jest pełnoletnim, przeto karę śmierci zamieniono na 15-letnie więzienie.

Z różnych stron.

Bochum. Ks. prob. Knoche z Hagen został mianowany kapelanem tutejszego domu chorych św. Elżbiety. Zarządzcą parafii Hagen został ks. dziekan Lillotte z Falkenhagen. Ostateczne mianowanie proboszcza może nastąpić tylko z przyzwoleniem gminy kościelnej, która do tych nielicznych parafii należy, które posiadają prawo wyboru proboszcza. — W pociągu 4 klasy, pomiędzy Bochum i Langendreer przyszło pomiędzy podróżnymi do sporu, podczas którego pewien mężczyzna z platformy wagonu zrzuconym został, przyczem śmierć poniósł. Czy Niemcy będą chcieli zrobić z tego drugą sprawę Grüttera? Gdyby Polak jaki brał udział w owym sporze, wtedy na pewno moglibyśmy się tego spodziewać.

Górnictwo rozwinęło się bardzo w przeciągu 100 lat. W obwodzie westfalskim i nadreńskim było w roku 1800 1546 góników, a dziś jest ich przeszło 180 000.

Witten. Sekretarz miejski A. Roth został onegdaj podczas służby rażony paraliżem, wskutek czego niebawem umarł.

W **Wattenscheid** został w niedzielę podczas bójki na noże malarz Hörle dosyć niebezpiecznie pokaleczony.

W **Rotthausen** dobijali się onegdajszej nocy złodzieje do katolickiego kościoła, ale zostali spłoszeni.

Altenessen. Niedaleko kopalni „Zollverein“ zderzyły się 20 b. m. dwa pociągi. Kilka wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych. Szkody materyalne są wielkie. Z ludzi nikt nie poniósł szkody.

Bruckhausen. Do tutejszych fabryk sprowadzono dużo robotników ze Slązka, Brandenburgii i Węgier.

Bruch. 69-letni Dögre z Bruchu pchał wóz napełniony piaskiem, którego konie nie mogły uciągnąć. W chwili gdy wóz ruszył D. padł, a koło przeszło mu przez szyję, więc śmierć na miejscu nastąpiła.

Berlin. Zatarg p. Bollego z robotnikami katolickiemi skończył się ugodą. Na zebraniu katolickiem, które się odbyło w niedzielę, wykazano, że w samej rzeczy p. Bolle wydalał robotników, którzy trzykrotnie nie byli na nabożeństwie protestanckiem. Ostatecznie jednakże postanowiono za poradą Ojca Przeora Lenza ugodzić się z p. Bolle, który przyrzekł już, że żadnego katolickiego robotnika nie będzie zmuszał do udziału w nabożeństwie protestanckiem. Młodocianych wydalonych robotników natomiast p. Bolle przyjąć na powrót do swego zakładu niechce — ponieważ toby tak wyglądało, jak gdyby ustąpił na wszystkich punktach!

Zdaje się, że trochę za łatwo ugodzono się z butnym królem mleczarzy berlińskich.

Z Berlina donoszą, że zdał tam p. Tadeusz Czapla popis na asesora górniczego.

W **Berlina** naliczyła policya obecnie 8700 kelnerów bez zajęcia. Niechże to będzie przestrogą dla tych, którzy dążą do wielkich miast po pracę i zarobek jak do ziemi obiecanej. Kto ma stanowisko i pracę w mniejszem miasteczku na prowincyi, niech jej nie porzuca.

W **Monachium** wydarzyło się w tych dniach straszne nieszczęście. Przy odnawianiu domu pod nazwą „Maksimiliankeller“ zapadło się sklepienie, grzebiąc w gruzach 19 robotników. Z tych wydobyto 7 zabitych, resztę zaś lżej lub ciężej rannych. Roboty, które sprowadziły straszną katastrofę, były przedsięwzięte bez pozwolenia władzy; przeciw kierownikowi robót panuje niesłychane oburzenie.

Wyszedł nr. 2 „Poradnika Handlowo-Przemysłowego“ i zawiera: Na co należy zwracać uwagę w wykształceniu kupieckiem. —Handel międzynarodowy Niemiec. — Nasze hurtowne składy towarów kolonialnych. — Nauka angielskiego. — Międzynarodowa wystawa. — Nieco o akuratności. — Nasze firmy odznaczone. — Zniżenie taryfy. — Teleskryptor, Patenty, Amerykańskie wynalazki. — Nowość. — Skorowidz firm. — Od Redakcyi. — Reklamy.

Rozmaitości.

Dziesięć przykazań na zimę. Jeden z angielskich dzienników, poświęconych nauce o zdrowiu, ogłasza następujący dekalog zimowy: 1) Nie będziesz rano z domu wychodził z pustym żołądkiem. 2) Nie będziesz wystawiał się na zimne powietrze zaraz po wypiciu gorącego napoju. 3) Nie będziesz wychodził na powietrze bez osłonięcia dobrze piersi i pleców. 4. Nie będziesz oddychał na drodze ustami, lecz nosem. 5) Nie będziesz zwracał się do pieca plecami. 6) W wagonie nie będziesz stał przy oknach, ani pojedziesz odkrytym powozem, odbywszy ćwiczenia gimnastyczne. 7) Nie będziesz stał długo i bez ruchu na śniegu lub lodzie. 8) Bez konieczności nie będziesz na dworze rozmawiał. 9) Nie zapominaj brać codzień kąpieli, która robi odporniejszemi na zimno pory twej skóry. 10) Nie będziesz kładł się do łóżka z zimnemi lub przemoczonemi nogami.

Najdłuższą brodę na kuli ziemskiej ma podobno pewien francuzki robotnik, pracujący w zakładzie metalurgicznym w Vandenesse, w departamencie Nievre. Już w 12 roku życia miał on brodę wcale pokaźną, która w cztery lata później miała już 15 ctm. długości, — obecnie zaś ma 3 metry i 22 ctm., tj. tyle ile wynosi podwójna wysokość wzrostu normalnego mężczyzny. Właściciel wspaniałej tej brody zarzuca ją, gdy idzie, na ramiona, a podczas zimy używa jej jako boa, i okręcając nią szyję, chroni się w ten sposób przed przeziębieniem.

Nabożeństwo polskie.

W **Barop**, sposobność do spowiedzi świętej 27, 28 i 29 listopada. Kazanie polskie w niedzielę po południu o godzinie 4. *O. Korneliusz.*

Nabożeństwo polskie.

Od 27 do 29 listopada w **Horst** (nad Ruhrą). *O. Nazaryusz.*

Nabożeństwo polskie.

W **Eickel**, od południa 27 listopada aż do południa 29.
W **Bochum**, od południa 4 grudnia do poł. 7.
W **Hamme**, od południa 7 grudnia aż do poł. 9
O. Roch.

Towarzystwo św. Józefa w Horsthausen

donosi swym członkom, iż posiedzenie odbędzie się 28-go listopada po południu, o godz. 4-tej. Będą obrady o „Gwiazdce“ i o innych sprawach. Uprasza się tych, którzy zamówionych obrazów nie otrzymali, aby się na zebranie stawili. O jak najliczniejsze przybycie prosi **Zarząd.**

Podziękowanie. Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie zmarłej żony członka naszego Ignacego Nowaczyka składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać“. **J. Blewaska.** prezes.

Towarzystwo św. Jadwigi w Gerthe

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 28 listopada odbędzie się zebranie o godz. 4-tej po południu. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie, bo będzie także o „Gwiazdce“ mowa, a i inne ważne sprawy są do załatwienia. **Zarząd.**

W niedzielę, dnia 28-go listopada, zaraz po wielkiem nabożeństwie odbędzie się posiedzenie zarządu Tow. św. Jadwigi. Ponieważ mamy ważne sprawy do omówienia, przeto obowiązkiem moim jest, z szanownym zarządem się porozumieć. O punktualne stawienie się wszystkich członków należących do zarządu prosi **Piotr Antoniewicz,** przewodniczący.

Towarzystwo św. Jana Nepom. w Barop

donosi swym członkom i wszystkim tutejszym Rodakom, że w przyszłą sobotę, niedzielę i poniedziałek, będzie u nas przebywał ksiądz polski, W. O. Korneliusz w celu słuchania spowiedzi św. W niedzielę, o godzinie 10 odprawi on solenne nabożeństwo, po południu o godzinie 4 nabożeństwo polskie z kazaniem. Po nabożenstwie odbędzie się **zebranie** towarzystwa. Uprasza się szan. Rodaków i Rodaczki, aby się jak najliczniej zebrali na nabożeństwo i na zebranie, na którem nas z pewnością W. O. Korneliusz i miejscowe duchowieństwo odwiedzi. Nadmieniamy, aby wszyscy Rodacy na nabożeństwo polskie zechcieli zabrać z sobą książeczki, któreśmy w Weri potrzebowali, gdyz z nich śpiewać będziemy. **Zarząd.**

Towarzystwo polsko-katol. robotników w Herne

donosi swym szan. członkom, iż w niedzielę, dnia 28 listopada, odbędzie się **zwyczajne zebranie.** Porządek zebrania: 1) Płata miesięczna, 2) wpis nowych członków, 3) rozmaite narady towarzyskie. Ma być też założony związek loteryi pruskiej. Do komitetu loteryi zostali obrani pp.: Jakób Michalski, Andrzej Maćkowiak, Walenty Laboch i Michał Miedziński. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jacka w Braubauerschaft

uwiadamia swych członków, iż dnia 28 listopada r. b. jest posiedzenie miesięczne o godz. 4 po południu, na którem będzie wpłata miesięczna i wpis nowych członków. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Bractwo Różańcowe Polek w Gelsenkirchen (Neust.)

donosi siostrom i wszystkim rodaczkom, że w niedzielę, 28 listopada po południu o 4-tej będzie Różaniec, a potem posiedzenie. Rodaczki, które czytają „Wiarusa Polskiego“, niech doniosą tym, którzy go nie czytają. Jeszcze bardzo dużo nie należy do Różańca św., dla tego pożądanem jest, żeby się w niedzielę wszystkie Rodaczki dały zapisać. **T. Wojczyńska.**

Towarzystwo św. Barbary w Kloeterheide

oznajmia członkom, iż w niedzielę, 28 listopada o 4 godzinie po południu, odbędzie się **miesięczne posiedzenie** u pana B. Jungeweltra w Lünen. Ponieważ mamy bardzo ważne sprawy do załatwienia, a przytem wpis nowych członków, przeto o liczny udział uprasza **Zarząd.**

Bracia Alsberg

Największy dom sprzedaży. Wattenscheid. Największy dom sprzedaży.

Wielki skutek, jaki podczas naszego sześcioletniego istnienia osiągnęliśmy, zawdzięczamy jedynie **tylko naszej ścisłej rzetelności i niedoścignionej taniości.** Pozostanie i nadal naszą zasadą aby wszystkie towary sprzedawać z możliwie najmniejszym zyskiem. **Zwracamy też uwagę na zadziwiającą taniość wszystkich naszych towarów.**

Niezwykłe nowości. **Oddział konfekcyi damskiej.** Gustowny dobór.

Najnowsze	Najmodniejsze	Najlepiej leżące	Najgustowniejsze	Najnowsze	Paradne
żakiety 2^{25} m.	**kołnierze** 2^{75} m.	**płaszcze od deszczu** 4^{50}	**płaszcze kołowe** 5^{75} m.	**płaszcze dla dzieci** 1^{72} m.	**sukienki dla dzieci** 48 fen.
do 28 marek.	do 36 marek.	do 24 marek	go 35 marek.	do 12 marek.	do 8 marek.

Największy skład. **Oddział konfekcyi dla mężczyzn.** Wykonywanie podług miary.

Ubrania dla mężczyzn	Paletoty dla mężczyzn	Spodnie dla mężczyzn	Żakiety bukskinowe i strzępiaste 4^{50} m.	Ubrania dla chłopców 1^{10} m.	Płaszcze dla chłopców 1^{95} m.
z rzetelnych towarów 5.60 m. do 36 mr.	w olbrzymim wyborze 6.75 m. do 34 mr.	z różnych materyj 1.87 mr. do 12 marek.	po 15 marek.	piękny krój do 16 marek.	dobre materye do 12 marek.

Zadziwiające nowości. **Oddział materyj na suknie.** Bardzo tanie partye okolicznościowe.

Suknia tylko 1^{08} m.	Suknia tylko 2^{70} m.	Suknia tylko 2^{50} m.	Suknia tylko 4^{50} m.	Suknia	Suknia
6 metrów, materya na suknie domowe podwójnie szeroka.	6 metrów czysto wełnianego szewiotu we wszelkich kolorach.	6 metrów pięknej materyi zimowej w pięknych kolorach.	sześć metrów materyi „jaquard" śliczne wzory.	6 metr. materyi „friese" tylko 5^{88} m. niezwykła nowość.	6 metr. modnej materyi tylko 8 m. czysta wełna.

Troskliwe wykonanie. **Oddział pościeli.** Najwyższa zdolność.

Gotowe poduszki	Gotowe pierzyny wierzchnie	Żelazne łóżka 4^{50} m.	Drewniane łóżka 8^{90} m.	Całe posłanie z łóżkiem i materacem 13^{50} m.	Pierze do pościeli 29 f.
napełn. pierzem 1^{00} m. do 8 marek.	napełn. pierzem 3^{90} m. do 25 marek.	mocno wykonane do 28 marek.	każdej wielkości do 33 marek.	do 150 marek.	tylko czyszczone do 3 marek.

Godne uwagi. **Różne artykuły.** Rzadko korzystna sposobność.

Koszule dla kobiet	Spódniki	Suknie dla kobiet	Koszule dla kobiet	Gorsety dla niewiast 57 f.	Fartuchy
z mat. zw. „biber" wielkie i szerokie 85 f.	dziane wzorzyste 48 fen.	sukienne 1^{72} m.	dosyć wielkie 69 fen.	tylko dobry fabrykat.	skórzane dobra jakość 19 fen.

Z powodu zaniechania tego artykułu — **Wszelkie obuwie z rabatem 15 proc.** — **Z powodu zaniechania tego artykułu**

Szanownym Rodakom

w Bochum i okolicy

niniejszem uprzejmie donoszę, iż z dniem 1-go listopada przeniosłem mój

warsztat krawiecki

ze starego rynku do domu przy ulicy **Fahrendellerstr. nr. 26** obok katolickiego domu sierot, blisko klasztoru. Szanownych mych odbiorców uprzejmie proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Za dobre leżenie, rzetelną i staranną usługę niniejszem ręczę.

Franciszek Rynkowski

Bochum, Fahrendellerstr. nr. 26.

Biuro dla spraw prawniczych H. Rietz

Gelsenkirchen, Hermannstr. 5

poleca się do wykonywania wszelkich do zawodu prawniczego należących prac, a mianowicie do wykonywania

wniosków, podań i prośb, wszelkiego rodzaju pism prawniczych ugód i kontraktów, dostarczania kapitałów hipotecznych, pozredniczenia w kupnie i sprzedaży domów i placów do budowy, rady i wyjaśnień udzielam we wszystkich sprawach sądowych.

Można się też po polsku rozmówić.

Wszystkie nowości na jesień i zimę

otrzymałem i polecam po

nadzwyczaj tanich cenach.

Jako zupełnie niżej wartości wymieniam:

Płaszcze od deszczu po	**6,00 mr.**
Płaszcze zimowe po	**7,00 mr.**
Kołnierze zimowe po	**4,00 mr.**
Zimowe żakiety po	**5,00 mr.**
Materye na suknie metr po	**40 fen.**
Eleganckie ubrania po	**12,00 mr.**
Paletoty i płaszcze cesarskie po	**13 mr.**
Pościel z pierza na dwoje	**10 mr.**

Łóżka po różnych cenach.

Ubrania podług miary

dobrej jakości, elegancko wykonane od 36 do 45 mr.

L. L. Cohen,

Münsterstr. 10. **Castrop,** Münsterstr. 10.

Kuper i Schweigmann

Grosse Beckstr. 2 Bochum Grosse Beckstr. 2

jedyny chrześciański specyalny skład w miejscu

poleca

we wielkim wyborze

Płaszcze pelerynowe	od **14** do **43 m.**
Paletoty	od **10** do **45 m.**
Płaszcze	od **12** do **30 m.**
Ubrania dla panów	od **9** do **45 m.**
Szlafroki	od **12** do **30 m.**
Ubrania dla chłopców	od **1,50** do **25 m.**
Płaszcze pelerynowe dla chłopców	od **2,60** do **15 m.**

Ubrania obcisłe, paletoty, spodnie,

w każdej wielkości zawsze na składzie.

Wielki wybór wszelkich artykułów dla robotników po cenach najtańszych.

W dniu godnych Imienin szanownej

Katarzynie Pietras

życzymy zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa świętego, życia długiego, na tej ziemi fortuny, a po śmierci wiecznej korony. A potem wykrzykujemy po trzykroć: niech żyje Katarzyna, aż cała ulica główna w Witten zadrży.

W. S. J. Sz. J. K. A. P. P. K. M. M. F. K. M. M. J. B. F. T. W. D. J. K.

Baczność!

Ktoby wiedział o pobycie

Antoniego Sroń,

urodzonego w Parzęczewie, w Poznańskiem, raczy mi donieść pod adresem: **Szczepan Napierała** w Bruckhausen nr. 53, Rhld.

Zdolni robotnicy ziemni

do trwałej roboty zimowej potrzebni zaraz.

E. Höfehen jr.

przedsiębiorca w Witten.

Lekcye języka polskiego!

szczególnie młodsze pokolenie pobierać może w **Essen** przy ulicy Severiusstr. 17 na dole. Ktokolwiek chciałby z tego korzystać niech sobiście zasięgnie bliższych wiadomości.

„Rauxeler Volksbazar"

Fr. Quinkenstein

poleca niebieskie **spodnie do kopalni** po 85 fen., 1 mr., 1,15 mr., bardzo mocne 1,30 mr. **Koszule do kopalni** po 1 mr., 1,25 mr., bardzo mocne 1,50 mr. **Kitle do kopalni** 45 fen.

Wykonywanie podług miary po najtańszych cenach.

Baczność!

Kto chce za swoje pieniądze dostać elegancko odrobione **ubranie, paletot,** albo **spodnie,** niech idzie do

Błocha w Essen,

Kastanienallee 100.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.